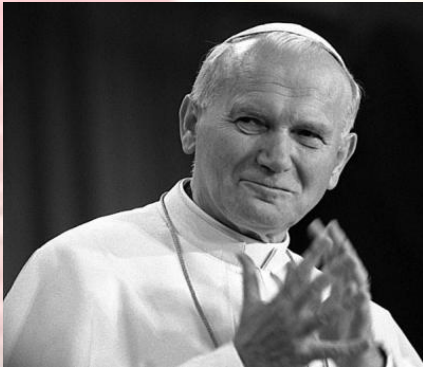


Anioł

KWIECIEŃ 2011

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kwiecień tego roku, to wyjątkowy miesiąc. Dlaczego? Mamy jeszcze Wielki Post, który właśnie w kwietniu osiągnie swoje apogeum i... będziemy obchodzić najpiękniejsze i największe Święta Chrześcijańskie! A co poza tym?? To już bezpośrednio i ostatnie przygotowania do beatyfikacji naszego Rodaka – Papieża Jana Pawła II. Wielu z nas pod



koniec kwietnia wyruszy na pielgrzymkę do Rzymu. Jednak zanim to nastąpi zapraszam do przygotowania duchowego na ten wielki czas. Jan Paweł II wiele do nas mówił za życia, ale czy Go słuchaliśmy? Czy tylko pozostawiliśmy na emocjach, które niewiele zmieniały w naszym życiu, czy rzeczywiście wezwania Papieża braliśmy sobie do serca i żyliśmy nimi na co dzień? Każdy z nas powinien sobie na te i podobne pytania odpowiedzieć i... postanowić poprawę ☺. W kwietniowym numerze „Anioła” znajdziecie TYLKO

nauczanie Jana Pawła II. Znalazłam kilka fragmentów, które skierował do Młodych (czyli do nas)!

Zapraszam do lektury, refleksji i... poszukania w kolejnych źródłach. Niech nauczanie tego Świętego Człowieka nie pozostanie tylko na poziomie wzroku, ale niech dotknie serca i... przybliży nas do Jezusa!

s. Alicja

Miłość mi wszystko wyjaśniła...

Miłość mi wszystko wyjaśniła,
Miłość wszystko rozwiązała -
dlatego uwielbiam tę Miłość,
gdziekolwiek by przebywała.

A że się stałem równiną dla cichego otwartą przepływu,
w którym nie ma nic z fali huczącej, nie opartej o tężowe pnie,
ale wiele jest z fali kojącej, która światło w głębinach odkrywa
i tą światłością po liściach nie osrebrzonych tchnie.

Więc w tej ciszy ukryty ja - liść,
oswobodzony od wiatru,
już się nie troskam o żaden z upadających dni,
gdy wiem, że wszystkie upadną.

Fragmenty Orędzia Jana Pawła II na XVII ŚDM Toronto, Kanada, 2002
«Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłem świata» (por. Mt 5, 13-14).

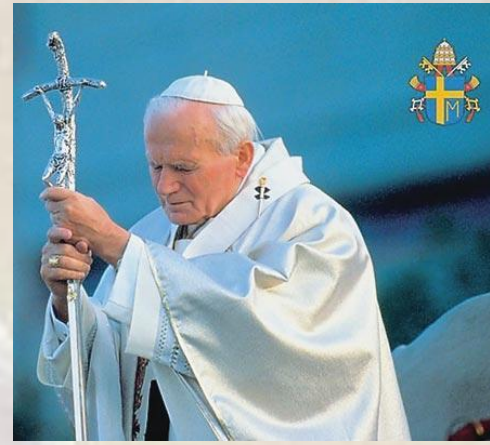


«Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłem świata» (por. Mt 5, 13-14). Te dwa symbole – sól i światło – użyte przez Jezusa, wzajemnie się uzupełniają i są bogate w treść. W starożytności uważano bowiem sól i światło za istotne elementy ludzkiego życia.

«Wy jesteście solą ziemi». Jedną z zasadniczych funkcji soli, jak dobrze wiemy, jest przyprawianie pożywienia, dodawanie mu smaku.

Ma to nam przypominać, że przez chrzest cała nasza istota została głęboko przemieniona, ponieważ została «przyprawiona» nowym życiem pochodzącym od Chrystusa (por. Rz 6, 4). Solą, dzięki której tożsamość chrześcijańska nie traci swojej natury, nawet w środowisku mocno zlaicyzowanym, jest łaska chrztu, która nas odrodziła i sprawiła, że żyjemy w Chrystusie i jesteśmy w stanie podjąć Jego wezwanie, by «ofiarować [nasze] ciała na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną» (Rz 12, 1). Św. Paweł w Liście do Rzymian zachęca ich, aby wyrażicie ukazywali swój odmienny – w stosunku do współczesnych – sposób życia i myślenia: «Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe» (Rz 12, 2). Przez długi czas używano soli także do konserwowania żywności. Jako sól ziemi jesteście wezwani, by zachowywać wiarę, którą otrzymaliście, i przekazywać ją w nienaruszonej postaci innym. **Do waszego pokolenia ze szczególną mocą skierowane jest wezwanie, aby zachować nienaruszony depozyt wiary** (por. 2 Tes 2, 15; 1 Tm 6, 20; 2 Tm 1, 14). Odkrywajcie swoje chrześcijańskie korzenie, uczcie się historii Kościoła, pogłębiajcie znajomość duchowego dziedzictwa, które wam zostało przekazane, naśladowajcie świadków i mistrzów, którzy was poprzedzili! **Jedynie dochowując wierności Bożym przykazaniom i przymierzu, które Chrystus przypieczętował własną krwią przelaną na krzyżu, będziecie mogli być apostołami i świadkami nowego tysiąclecia.** Poszukiwanie Absolutu, sensu i pełni życia jest typowe dla człowieka, a w sposób szczególny dla młodych. Droga młodzieży, niech was nie zadowala nic, co nie dorównuje najwyższym ideałom! Nie dajcie się zniechęcić tym, którzy rozczarowani życiem, nie słyszą najgłębszych i najbardziej autentycznych pragnień swego serca. **Macie rację, gdy nie godzicie się na banalne rozrywki, przelotne mody i propozycje, które was poniżają. Jeśli zachowacie wielkie pragnienie Boga, zdołacie uchronić się przed miernotą i konformizmem, tak powszechnymi w naszym społeczeństwie.**

«Wy jesteście światłem świata». Zarówno dla tych, którzy słuchali Jezusa od początku, jak i dla nas symbol światła oznacza pragnienie prawdy i osiągnięcia pełni poznania, zaszczipione w głębi każdej ludzkiej istoty. Kiedy światło blednie czy znika, przestajemy widzieć wyraźnie świat wokół nas. W sercu nocy może nas ogarnąć lęk i poczucie zagrożenia i wtedy niecierpliwie oczekujemy świtania. **Droga młodzieży, wy macie być stróżami poranka (por. Iz 21, 11-12) zwiastującymi nadejście słońca, którym jest Chrystus**



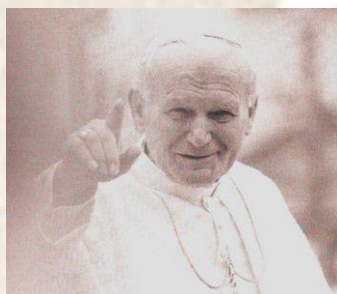
zmartwychwstały! Światłem, o którym nam mówi Jezus w Ewangelii, jest światło wiary, bezinteresowny dar Boga, który przychodzi, aby oświecić serce i rozjaśnić umysł: «Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłyszczą w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Jezusa Chrystusa» (2 Kor 4, 6). Oto dlaczego słowa Jezusa zyskują szczególne znaczenie, gdy objawia On swoją tożsamość i misję: «Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia» (J 8, 12). **Osobiste spotkanie z Chrystusem rozjaśnia życie nowym światłem, wprowadza nas na właściwą drogę i zobowiązuje, abyśmy byli Jego świadkami.** Wskazany przez Niego nowy sposób patrzenia na świat i na ludzi pozwala nam wnikać głęboko w tajemnicę wiary, która nie jest jedynie zbiorem teoretycznych tez, wymagających przyjęcia i zatwierdzenia przez rozum, lecz pewnym doświadczeniem, które trzeba przeżyć bezpośrednio, prawdą, według której trzeba postępować, solą i światłem całej rzeczywistości (por. *Veritatis splendor*, 88). We współczesnym zlaicyzowanym świecie, w którym wielu żyje tak, jakby Bóg nie istniał, albo skłania się ku irracjonalnym formom religijności, **właśnie wy, młodzi, musicie na nowo ukazać, że wiara to decyzja osobista, przenikająca całe życie.** Niech Ewangelia będzie najwyższym kryterium, kształtującym wasze decyzje i nadającym kierunek waszemu życiu! Dzięki temu staniecie się misjonarzami przez swoje czyny i słowa, a gdziekolwiek żyjecie i pracujecie, będziecie znakami miłości Boga, wiarygodnymi świadkami miłującej obecności Chrystusa. Pamiętajcie: «Nie zapala się (...) lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu» (Mt 5, 15). Tak jak sól nadaje smak pożywieniu i jak światło oświeca ciemności, tak świętość nadaje pełny sens życiu, czyniąc je odbłaskiem chwały Bożej. Iluż świętych, także spośród młodzieży, zna historia Kościoła! Przez swą miłość do Boga ukazali światu blask swych heroicznych cnót, stając się wzorami życia, które Kościół podał wszystkim do naśladowania. Niech wystarczy wspomnienie choćby niektórych: Agnieszki Rzymskiej, Andrzeja z Phu Yen, Piotra Calungsoda, Józefiny Bakhity, Teresy z Lisieux, Pier Giorgio Frassatiego, Marcela Callo, Franciszka Castello Aleu czy Kateri Tekakwithy, młodej Indianki, zwanej «lilią Mohawków». Droga młodzieży, proszę Boga po trzykroć świętego przez wstawiennictwo tej niezliczonej rzeszy świadków, aby uczynił was świętymi trzeciego tysiąclecia!

<http://www.duch.lublin.pl/papiez/or17sdm.html>

PIEŚŃ O SŁOŃCU NIEWYCZERPANYM

Jeśli miłość największa w prostocie,
a pragnienie najprostsze w tęsknocie.
więc nie dziw, że pragnął Bóg,
aby najprostszy Go przyjęli,
ci, którzy duszę mają z bieli,
a dla miłości swej nie znają słów.

Fragmety Przemówienia pożegnalnego Częstochowa, 15 sierpnia 1991



„Wzrastać”, „dojrzewać”: oto zadanie młodego człowieka. W sferze biologicznej zastój, brak rozwoju jest znakiem rozpoczynającej się starości. To samo prawo odnosi się do życia duchowego. Różnica jest tylko jedna: duch nie zna biologicznych ograniczeń wzrostu. I właśnie dlatego może nie podlegać procesowi starzenia się.

Drogi dziewczęta i chłopcy, oto zadanie, jakie wam zostawia Matka Boża: **wzrastajcie jako osoby, rozwijajcie talenty właściwe dla ciała i dla duszy, wzrastajcie jako chrześcijanie w dążeniu do świętości; wzrastajcie jako świadkowie Chrystusa, który jest „światłością świata” (J 8,12).**

Maryja wskazuje wam również drogę tego rozwoju: drogę, którą jest Chrystus. Jest to droga stroma, droga wąska i trudna. Dla tego jednak, kto pragnie iść nią dalej według wskazań Ewangelii, jest to droga, która prowadzi do prawdziwej radości.

Drodzy młodzi przyjaciele, „otrzymaliście ducha przybrania za synów” (Rz 8,15). Nie zmarnujcie tego wspaniałego dziedzictwa! Bądźcie wymagający wobec otaczającego was świata, ale **przede wszystkim wymagajcie od siebie samych**. Jesteście synami Bożymi: bądźcie z tego dumni! **Nie popadajcie w przeciętność, nie ulegajcie dyktatom zmieniającej się mody, która narzuca styl życia niezgodny z chrześcijańskimi ideałami, nie pozwólcie się mamić złudzeniom konsumizmu. Chrystus wzywa was do rzeczy wielkich. Nie sprawcie Mu zawodu, bo w ten sposób wy sami spotkalibyście się z zawodem.**

Z mocą, którą obdarza was Chrystus, mówcie wszystkim ludziom, że Bóg pragnie uczynić każdego człowieka swoim synem. Wasze świadectwo niech będzie zarysem nowego świata, którego pragnie każdy człowiek: świata prawdziwie sprawiedliwego, solidarnego i braterskiego. Na tej drodze niech wam towarzyszy Matka Boga i ludzi, Pani Jasnogórska.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/57czestochowa_15081991.html

Pieśń o słońcu niewyczerpanym

O Panie, przebacz mej myśli, że nie dość jeszcze miłuję,
Przebacz miłości mej, Panie, że tak strasznie przykuta do myśli -
Że chłodnym myślom, jak nurt, Ciebie odejmuje
I nie ogarnia płonącym ogniskiem

Ale przyjmij, Panie, ten podziw, który się w sercu zrywa,
Jak zrywa się potok w swym źródle -
- znak, że stamtąd przyplynie żar -
i nie odręczaj, Panie, nawet tego chłodnego podziwu,
który nasycisz kiedyś kamieniem płonącym u warg -

i nie odręczaj, Panie, mojego podziwu,
który jest niczym dla Ciebie, bo Cały jesteś w Sobie,
ale dla mnie teraz jest wszystkim,
strumieniem, co brzegi rozrywa,
nim oceanom niezmiernym tęsknotę swoją wypowie.



Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”.

Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić.

Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć.

Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić.

Nie można „zdeztererować”.

Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie.

Tak, obronić – dla siebie i dla innych.

<http://mateusz.pl/jp99/pp/1987/pp19870612a.htm>

Pieśń o słońcu niewyczerpanym

O Panie, przebacz mej myśli, że nie dość jeszcze miłuję,
przebacz miłości Mejej, Panie, że tak strasznie przykuta do myśli
że chłodnym myśłem, jak nurt, Ciebie odejmuje
i nie ogarnia płonącym ogniskiem.

Ale przyjmij, Panie, ten podziw, który się w sercu zrywa,
jak zrywa się potok w swym źródle –
znak, że stamtąd przyplynie żar –
i nie odtrącaj, Panie, nawet tego chłodnego podziwu,
który nasycisz kiedyś kamieniem płonącym u warg –


I nie odtrącaj, Panie, mojego podziwu,
który jest niczym dla Ciebie,
bo Cały jesteś w Sobie,
ale dla mnie teraz jest wszystkim,
strumieniem, co brzegi rozrywa
nim oceanom niezmiernym tęsknotę swoją wypowie.

"Człowiek nie może żyć bez miłości.

Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu,
jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością,
jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją,
jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa"

(Redemptor hominis, 10).





Ojcie Świąty, czyś już w
niebie ?
Bardzo potrzebuję Ciebie.
Twey ochrony i pomocy,
Aby lęk za mną nie
kroczył.
Wstaw się u Boga za
Nami,
Wspomóż wszystkich
modlitwami.
Byśmy zdrowia i litości,
Zaznali dzięki Bożej
Miłości.

Marcin

„Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego, nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętrzą się na ścieżkach waszego życia. Liczę na was. Liczę na wasz młodzieńczy zapał i oddanie Chrystusowi. Znałem młodzież polską i nie zawiodłem się nigdy na niej. Świat was potrzebuje. Potrzebuje was Kościół. Przyszłość Polski od was zależy. Budujcie i umacniajcie na polskiej ziemi „cywilizację miłości”: w życiu osobistym, społecznym, politycznym, w szkołach, w uniwersytetach, parafiach, w ogniskach rodzinnych, które kiedyś utworzycie. Nie żałujcie na ten cel młodzieńczego entuzjazmu, wysiłku ani ofiary. „A Bóg, dawca nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję” (Rz 15, 13). Was i całą młodzież polską pragnę zawierzyć Matce Najświętszej, Matce Chrystusa, Matce Pięknej Miłości, Królowej Polski. Amen”
Poznań, 03.06.1997

WIGILIA WIELKANOCNA 1966

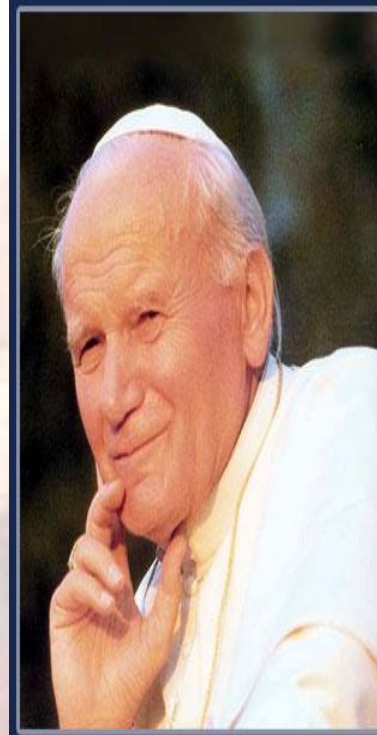
Jest taka Noc, gdy czuwając przy Twoim grobie, najbardziej
jesteśmy Kościołem –
Jest to noc walki, jaką toczy w nas rozpacz z nadzieją:
Ta walka wciąż się nakłada na wszystkie walki dziejów,
Napełnia je wszystkie w głąb
(wszystkie one – czy tracą swój sens? Czy go wtedy właśnie zyskują?)

Tej Nocy obrzęd ziemi dosięga swego początku.
Tysiąc lat jest jak jedna Noc: Noc czuwania przy Twoim grobie.

Drodzy młodzi Przyjaciele!

Chrystus pyta każdego i każdą z Was:
„Czy miłujesz...?”
Chrystus pyta: „Czy miłujesz Mnie...?”
Chrystus pyta: „Czy miłujesz Mnie bardziej...?”
Wejdź w głębię swego młodego serca.
Tam znajdziesz odpowiedź.
Miłość jest w Tobie. To Boży dar.
A zatem patrz w przyszłość
i nie bój się powiedzieć Chrystusowi: tak.
Choć to miłość wymagająca,
nie bój się kochać Chrystusa.
On pierwszy nas umiłował... –
umiłował do końca.
Niech wam Bóg wszystkim błogosławi.
W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

29 maja 2004, Jan Paweł II do młodych zgromadzonych
na Polach Lednickich



Wiecznie
żywy w
naszych
sercach

Jan Paweł II

18. maja 1920 - 2. kwietnia 2005

<http://www.lednica2000.pl/formacja/jp2/29-maja-2004/>

SZYMON Z CYRENY

*Oko w oko z Człowiekiem. Ulica i wiele twarzy –
i uderzenie w skroniach jak kuźni miarowy huk
Ja nie idę szukać przygód. Nikogo nie chcę obrażać,
Chcę wystarczyć sobie samemu.
Niech przeto nie wdziera się we mnie żaden nędzarz, skazaniec ni Bóg.*

*Chcę jednak być sprawiedliwy, więc targuję się z wami,
o tego drugiego Człowieka - (a przecież chcę wrócić do miasta).
Targuję się z wami o to, co sprawiedliwość każe,
co mnie słusznie winno ominąć, a co dla niego jest taską.*

*Chcę zawsze być sprawiedliwy. Tu próg.
Poza ten próg nie przechodź, nie dotykaj myśli i serca,
niczego stamtąd nie ruszysz - ach, przymus i gwałt!
I on śmie na to się godzić - ten żebrak!*

*Człowiek sprawiedliwy dotąd - a dalej?
Pójdą ludzie - kobiety i dzieci - ci sami,
a ja z nim –
Któż nas odróżni, gdy ciężar złączonych na ziemię powali?
Jaz nim –
ja nie wytrzymam: sprawiedliwość to nie posąg ze stali.
Rozbij i otwórz (zdania muszą być zwięzłe,
ślizgać się muszą i rwać - nie będą to strofy okrągłe)*

*Rozbij i otwórz!
Zawista nade mną źrenica - promieniowanie serca,
źrenica wyższa o belkę poprzeczną,
wyższa o tyle nade mną, że nie osiągnę...*

*Mój mały świat: sprawiedliwość ściśnięta kleszczami norm!
Twój wielki świat, Twój wielki świat: źrenica, belka - i On!*

*I mógłbyś w tym wielkim świecie mojego małego nie dostrzec,
i mógłbyś rozbić go do cna i unicestwić,
i mógłbyś idąc z krzyżem postawić wszystko na ostrzu -
Ty, szeroki, dostępny - Ty, w którym każdy człowiek się mieści.*

*Ja już nie chcę być sprawiedliwy! Ale ledwo stoję na progu,
skąd widać nowy świat! A obok przepływa tłum,
kobiety, dzieci, żołnierze: wszyscy krążą na granicy Boga.*

*Cisza, cisza –
Sprawiedliwość domaga się buntu - lecz przeciw komu bunt?*

1957

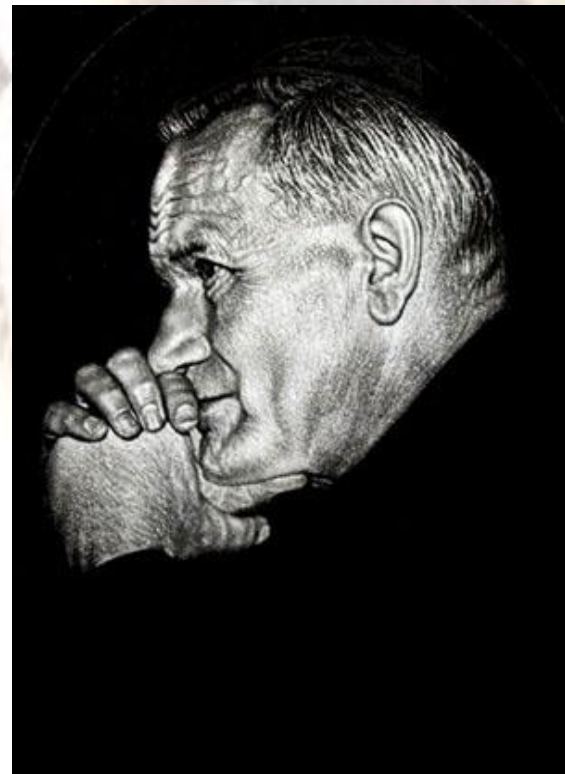
Fragmenty przemówienia Jana Pawła II na spotkaniu z młodzieżą 25 lipca 2002 r. w Toronto

Drodzy młodzi,

Wysłuchana przez nas strona Błogosławieństw jest wielką kartą chrześcijaństwa. Przyjrzyjmy się oczyma serca scenie owego dnia: na górze otacza Jezusa tłum ludzi, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, zdrowi i chorzy, przybyli z Galilei, ale także z Jerozolimy, Judei, miast Dekapolu, z Tyru i Sydonu. Wszyscy oczekują jednego słowa, jednego gestu, który mógłby przynieść im pociechę i nadzieję. (...)

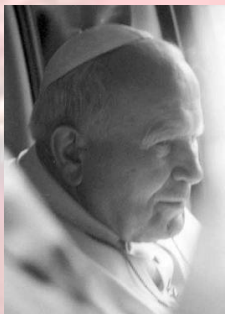
Drodzy młodzi, liczne i nęcące są propozycje, które was zewsząd przyciągają: wielu mówi wam o radości, którą można osiągnąć przez pieniądze, przez powodzenie i władzę. Przede wszystkim mówią wam o radości, która wiąże się z powierzchowną i złudną przyjemnością zmysłową.

Drodzy przyjaciele, na waszą młodzieńczą wolę bycia szczęśliwymi stary Papież, obciążony latami, lecz jeszcze młody sercem, odpowiada słowem, które nie należy do niego. Słowo to zabrzmiało dwa tysiące lat temu. Dzisiaj usłyszeliśmy je ponownie: "Błogosławieni..." Słowem kluczowym nauczania Jezusa jest głoszenie radości: "Błogosławieni...". **Człowiek został stworzony dla**



szczęścia. Wasze pragnienie szczęścia jest więc uzasadnione. Chrystus ma odpowiedź na wasze oczekiwanie. Żąda On od was, byście Mu zaufali. Prawdziwa radość jest zdobyczą, której nie osiąga się bez długiej i trudnej walki. Chrystus ma tajemnicę zwycięstwa. Wiecie, kto Go poprzedził. Opowiada o tym Księga Rodzaju. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę w raju, w Edenie, ponieważ chciał, aby byli szczęśliwi. Niestety, grzech zburzył Jego pierwotne plany. Bóg nie ustąpił jednak wobec tej porażki. Zesłał swojego Syna na ziemię, aby przywrócić człowiekowi perspektywę jeszcze piękniejszego nieba. Ojcowie Kościoła podkreślali, że Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się Bogiem. To jest decydujący przełom, jaki Wcielenie odcisnęło na historii ludzkiej.

Gdzie więc toczy się walka? Odpowiedź daje nam sam Chrystus: „On, istniejąc w postaci Bożej – napisał św. Paweł – nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi..., uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci” (Flp 2, 6-8). Była to walka aż do śmierci, a Chrystus wygrał ją nie dla siebie, ale dla nas. Z tej śmierci wypłynęło życie. Grób na Kalwarii stał się kolebką nowej ludzkości kroczącej ku prawdziwemu szczęściu. „Kazanie na Górze” wytycza mapę tej drogi. Osiem Błogosławieństw to drogowskazy, które wskazują nam kierunek wędrówki. Jest to droga pod górę, lecz Jezus pokonał ją jako pierwszy. I jest gotów przemierzyć ją ponownie z nami. Pewnego dnia oświadczył: „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemnościach” (J 8, 12). A kiedy indziej dodał: „To wam powiedziałem, aby radość Moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15, 11). **Tylko krocąc razem z Chrystusem można osiągnąć radość, prawdziwą radość!** Właśnie z tego powodu jeszcze dzisiaj kieruje On do was wezwanie do radości: „Błogosławieni...” Przyjmując teraz Jego chwalebny Krzyż, ten Krzyż, który wraz z młodymi przemierzył drogi świata, pozwólcie, aby w ciszy waszego serca zabrzmiało to pocieszające i wymagające słowo: „Błogosławieni...”



Zgromadzeni wokół Pańskiego Krzyża, patrzemy na Niego: Jezus nie ograniczył się do głoszenia Błogosławieństw, On nimi żył! Patrząc na nowo na Jego życie, czytając ponownie Ewangelie, dziwimy się: tym najuboższym z ubogich, najszlachetniejszym spośród cichych, człowiekiem o najczystszy i najbardziej miłosiernym sercu jest właśnie Jezus. Błogosławieństwa są niczym innym jak tylko opisem twarzy, Jego twarzy! Równocześnie Błogosławieństwa przedstawiają to, czym winien być chrześcijanin. Są one portretem ucznia Jezusowego, obrazem tych, którzy przyjęli Królestwo Boże i chcą, aby ich życie było zgodne z wymogami Ewangelii. Do tych ludzi przemawia Jezus, nazywając ich „błogosławionymi”. Radość obiecana przez Błogosławieństwa jest prawdziwą radością samego Jezusa: radością poszukiwaną i odnanioną w posłuszeństwie Ojcu i w darze z samego siebie dla innych.

(...)Patrząc na Jezusa, dowiedcie się, co to znaczy być ubogim w duchu, cichym i miłosiernym; co to znaczy szukać sprawiedliwości, być czystego serca i pokój czyniącym. Z oczyma utkwionymi w Niego będziecie mogli odkryć drogę przebaczenia i pojednania w świecie często pogrążonym w przemocy i terrorze. W ubiegłym roku z dramatyczną jasnością zobaczyliśmy tragiczne oblicze ludzkiego zła. Zobaczyliśmy, co dzieje się, kiedy rządzą nienawiść, grzech i śmierć. Lecz dzisiaj głos Jezusa rozbrzmiewa na naszym zgromadzeniu. Jest to głos życia, nadziei, przebaczenia. Głos sprawiedliwości i pokoju. Wsłuchujmy się w ten głos!

Drodzy Przyjaciele, Kościół spogląda dzisiaj na was z ufnością i spodziewa się, iż będziecie ludem Błogosławieństw. Błogosławieni jesteście, jeżeli, jak Jezus, jesteście ubodzy duchem, dobrzy i miłosierni; jeżeli rzeczywiście szukacie tego, co słuszne i prawe;

jeżeli jesteście czystego serca, pokój czyniącymi, miłującymi ubogich i ich sługami. Wtedy to wy jesteście błogosławieni!

Jedynie Jezus jest prawdziwym Nauczycielem, jedynie Jezus wypowiada niezmiennie orędzie, które odpowiada na najgłębsze tęsknoty ludzkiego serca, ponieważ jedynie On wie, „co jest w każdym człowieku” (por. J 2, 25). **Dzisiaj wzywa was, byście byli solą i światłością świata, byście wybrali dobroć, żyli w sprawiedliwości, byście stawali się narzędziami miłości i pokoju. Jego wezwanie zawsze wymagało wyboru między dobrem a złem, między światłem a ciemnością, między życiem a śmiercią. (...)**

Jakie hasło wybiorą strażnicy poranka? **Wierzyć w Jezusa oznacza przyjęcie to, co On mówi, nawet, gdy przeczy to temu, co mówią inni. Oznacza to odrzucenie zły grzechu, jakkolwiek byłaby ona pociągająca, aby stanąć na trudnej drodze cnót ewangelicznych.**

Młodzi ludzie, którzy mnie słuchacie, odpowiedzcie Panu mocnymi i wielkodusznymi sercami! On na was liczy. Nie zapominajcie: Chrystus potrzebuje was do spełnienia swego planu zbawienia! Chrystus potrzebuje waszej młodości i waszego szlachetnego entuzjazmu, aby Jego głoszenie radości rozbrzmiewało w nowym tysiącleciu. Odpowiedzcie na to Jego wezwanie, ofiarując swoje życie w służbie waszych braci i sióstr. **Zaufajcie Chrystusowi, ponieważ On ufa wam.**

Panie Jezu Chryste, ogłoś jeszcze raz swe Błogosławieństwa (...). Spójrz na nich z miłością i posłuchaj ich młodych serc gotowych do zaryzykowania swoją przyszłością dla Ciebie. Wezwałeś ich, aby byli „solą dla ziemi i światłem świata”. Ucz ich nadal prawdy i piękna wizji, którą głosiłeś na Górze. Spraw, by byli mężczyznami i kobietami Błogosławieństw! Niech światło Twojej mądrości zajaśnieje nad nimi, aby słowem i czynem mogli szerzyć w świecie światło i sól Ewangelii. Spraw, by całe ich życie było jasnym odbiciem Ciebie który jesteś prawdziwą Światłością, przybyłą na ten świat, aby każdy, kto w nią wierzy, nie umarł, ale miał życie wieczne (J 3, 16)!

Jan Paweł II

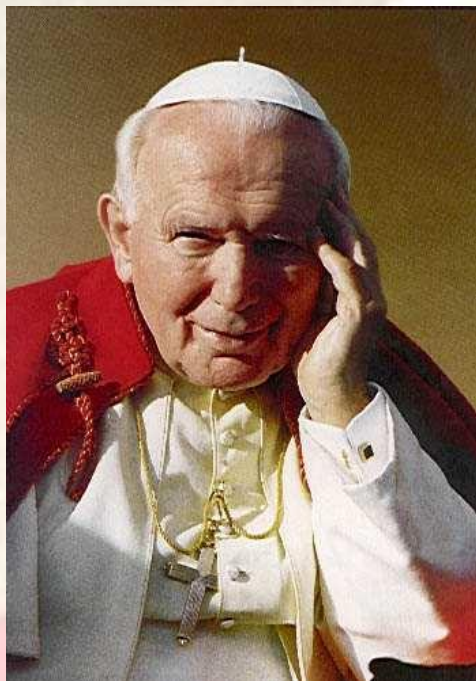
Góra To Przyjacieli...

To Przyjacieli. Ciągle wracasz pamięcią
do tego poranka zimą.
Tyle lat już wierzyłeś, wiedziałeś na pewno,
a jednak nie możesz wyjść z podziwu.
Pochylony nad lampą, w snopie światła wysoko związanym,
nie podnosząc swej twarzy, bo po co -
- i już nie wiesz, czy tam, tam daleko widziany,
czy tu w głębi zamkniętych oczu -

Jest tam. A tutaj nie ma nic prócz drżenia,
oprócz słów odszukanych z nicości -
ach, zostaje ci jeszcze częśćka tego zdziwienia,
które będzie całą treścią wieczności.



2 czerwca 2001, Jan Paweł II do młodych zgromadzonych na Polach Lednickich



Drodzy Młodzi Przyjaciele!

U początku nowego tysiąclecia, gdy wciąż jeszcze radujemy się owocami Wielkiego Jubileuszu, ze szczególną mocą docierają do nas słowa, które Pan Jezus skierował kiedyś do Piotra: *Duc in altum!* – Wy płyn na głębie! To wezwanie wypowiedziane u brzegów Jeziora Galilejskiego miało sens praktyczny – była to propozycja, aby Piotr odbił od brzegu i mimo zniechęcenia raz jeszcze zarzucił sieci. Równocześnie jednak miało ono głęboki sens duchowy: było zachętą do wiary. Tak właśnie zrozumiał je Piotr i zawierzył: „Panie, (...) na Twoje słowo zarzucę sieci” (Łk 5, 5). To zaś zawierzenie stało się fundamentem apostołskiej misji, jaką Chrystus przekazał mu mówiąc: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5, 10).

***Duc in altum!* Dziś te Jezusowe słowa kieruję do każdego i każdej z was: Wy płyn na głębie! Zawierz Chrystusowi, pokonaj słabość i zniechęcenie, i na nowo wypłyn na głębie! Odkryj**

głębie własnego ducha. Wnikaj w głębie świata. Przyjmij słowo Chrystusa, zaufaj Mu i podejmij swą życiową misję. Ludzie nowego wieku oczekują twojego świadectwa. Nie bój się! Wypłyn na głębie! – jest przy tobie Chrystus.

Sercem obejmuję każdego i każdą z was. Stale proszę Boga, aby prowadził was przez życie w świetle i mocy Ducha Świętego. Niech łaska Chrystusa zawsze wam towarzyszy.

Z serca wam błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego .

<http://www.lednica2000.pl/formacja/jp2/2-czerwca-2001/>

Pieśń o Bogu ukrytym Mysterium Meum Mihi

Pan, gdy się w sercu przyjmie, jest jak kwiat,
Spragniony ciepła słonecznego.
Więc przy płyn, o światło z głębin niepojętego dnia
I oprzyj się na mym brzegu.

Płoń nie za blisko nieba
I nie za daleko
Zapamiętaj, serce, to spojrzenie.
W którym wieczność cała ciebie czeka.

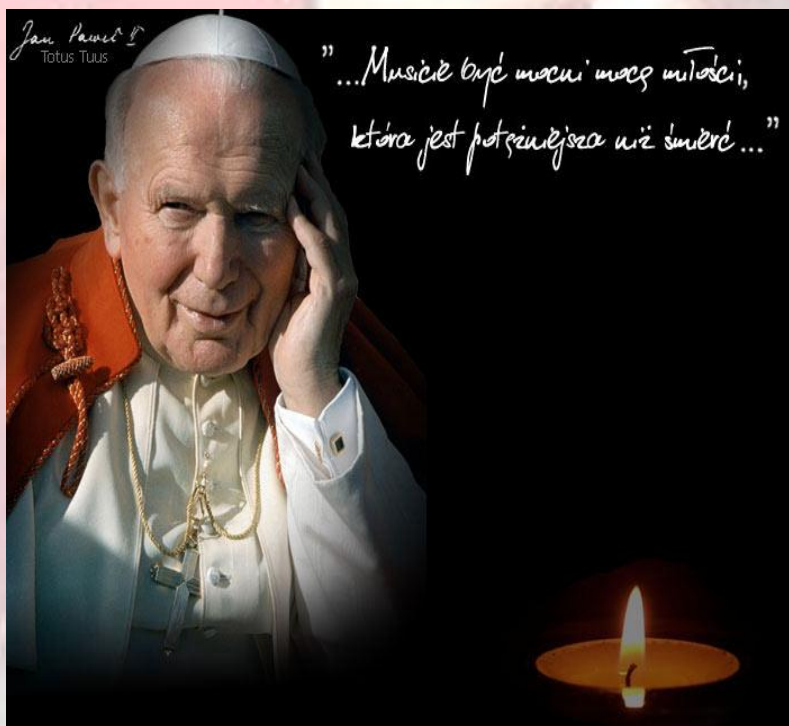
Schyl się, serce, schyl się, słońce przybrzeżne,
Zamglone w głębinach ocz,
Nad kwiatem niedosiężnym,
nad jedną z róż.

Aż dotąd doszedł Bóg i zatrzymał się krok od nicości,
Tak blisko naszych oczu.
Zdawało się sercom otwartym, zdawało się sercom prostym,
Że zniknął w cieniu kłosów.

A kiedy uczniowie łaknący łuskali ziarna pszenicy,
Jeszcze głębiej zanurzył się w łan.
– Uczcie się, proszę, najmilsi, ode mnie tego ukrycia.
Ja, gdzie ukryłem się, trwam.

Powiedzcie, kłosa wyniosłe, czy wy nie wiecie,
Gdzie się zataił?
Gdzie Go szukać – kłosa, powiedzcie,
Gdzie go szukać w tym urodzaju?

**2 czerwca 1997, Jan Paweł II do młodych
zgrupowanych na Polach Lednickich**



Nie lękajcie się iść w przyszłość przez
Bramę, którą jest Chrystus.
Wiercie Jego słowom,
wiercie Jego miłości.
W Nim jest nasze zbawienie.
Zanieście przyszłym pokoleniom
świadczenie wiary, nadziei i miłości.
Bądźcie wytrwali. Nie wystarczy
przekroczyć próg, trzeba iść w głąb.
Chrystus jest Bramą, ale jest też
Drogą. Drogą, Prawdą i Życiem.
Idźcie wiernie drogą Chrystusa w
nowe czasy. Jezus Chrystus
wczoraj, dziś i na wieki.
Z serca Wam błogosławię.
W imię Ojca, i Syna i Ducha
Świętego. Amen.

<http://www.lednica2000.pl/formacja/jp2/2-czerwca-1997/>

Adres redakcji: alaaniol@gmail.com

Zapraszamy do współpracy!! Mile widziane są świadectwa, artykuły,
wiersze i zdjęcia, które mogłabym wykorzystywać podczas składania kolejnych numerów.

Dziękuję również wszystkim Kolporterom @!!!

Ogarniam wszystkich Czytelników i Współpracowników swoją modlitwą – s. Alicja